



Opole, dnia 19 marca 2025r.

Szanowna Pani
Małgorzata Kidawa-Błońska
Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Pan
Szymon Hołownia
Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

List otwarty

Szanowna Pani Marszałek Senatu RP,

Szanowny Pan Marszałek Sejmu RP,

my, niżej podpisani, zwracamy się do obydwu izb parlamentu RP z gorącym apelem o refleksję. Na początku roku obydwie izby polskiego parlamentu przegłosowały swoje uchwały w 80 rocznicę Tragedii Górnośląskiej, które w związku z tą rocznicą mają „oddać cześć pamięci represjonowanej ludności cywilnej”. Niewątpliwie jest to świadectwo wielkiej dojrzałości i zmierzania się z niełatwą historią powojennej Polski i krzywd jakich doświadczyły setki tysięcy ludzi, którzy mając różne korzenie, znaleźli się na jej nowym terytorium. Uchwały te są przede wszystkim zasługą wielu oddolnych inicjatyw, różnych środowisk i osób, które od dziesiątków lat w różny sposób zabiegały o przerwanie procesu przemilczania, zakłamywania i fałszowania czarnych stron powojennej historii Górnego Śląska.

Inicjatorem tych lokalnych inicjatyw byli najpierw działacze nieuznawanej w PRL mniejszości niemieckiej, którzy podjęli temat mordów na niemieckiej ludności cywilnej i osób z nią zrównanych, deportacji, dyskryminacji, wywłaszczenia, wypędzeń i wysiedleń. Z odwagą i konsekwencją, często wbrew oporom społecznym i administracyjnym, starali się o pierwsze upamiętnienia tych wydarzeń. Do tych działań przyłączyło się wiele innych środowisk i instytucji lokalnych na Śląsku. Dzięki tamtym działaczom istnieją dzisiaj takie upamiętnienia jak cmentarz ofiar powojennego obozu pracy w Łambinowicach, brama obozowa w Świętochłowicach czy fragment muru obozowego w Mysłowicach. Siła i konsekwencja tych działań sprawiła, że gruntownie i profesjonalnie tematem zajęł się także IPN Oddział Katowice a wydarzenia 1945 roku od momentu wkroczenia Armii Czerwonej na Śląsk, jako teren ówczesnej Rzeszy, zaczęto określać mianem Tragedii Górnośląskiej.

Jednak wiemy (Mniejszość Niemiecka zawsze to podkreślała), że wszystkie te działania w identyczny sposób dotyczyły także niewinnych mieszkańców, którzy byli Niemcami lub których za Niemców uznano, także na Pomorzu, Kaszubach, Warmii, Mazurach, Dolnym Śląsku czy w innych regionach. Obóz w Potulicach koło Bydgoszczy, czy w Sikawie koło Łodzi był równie tragiczny jak ten w Świętochłowicach czy Łambinowicach. Osadzeni w tych obozach pochodzili z północnych, zachodnich ale i centralnych terenów obecnej Polski. Armia Czerwona weszła ze swym okrucieństwem na teren Prus Wschodnich wcześniej niż na Górny Śląsk. Również z tamtych terenów masowo deportowano do ZSRR. Niestety, tamte deportacje nie doczekały się takich opracowań jak np. „Księga aresztowanych, internowanych i deportowanych z Górnego Śląska” wydanej przez IPN. O niewielkim zainteresowaniu polskich historyków tamtejszą tragedią z żalem wspomina Joanna Wańkowska-Sobiesiak autorka książki „Buty Agaty” (2008), która jest zbiorem wywiadów z kobietami z Warmii i Mazur deportowanymi w 1945 roku do łagrów syberyjskich. O tych samych wydarzeniach, ale na terenie Kaszub, pisze Benedykt Reszka w książce „Czas zła” (2001). Istnieje więcej pozycji książkowych i artykułów, które pokazują, że powojenne losy ludności cywilnej na Pomorzu czy dawnych Prusach Wschodnich były identyczne jak na Górnym Śląsku, np. „Die Rache der Opfer” Helgi Hirsch (1998), „Gułag nad Wisłą” Bogusława Kopki (2019), „Ich matki, nasi ojcowie” Piotra Pytlakowskiego czy „Mała zbrodnia” Marka Łuszczyny. Tragedia niemieckiej ludności cywilnej, zwłaszcza dramat gwałconych kobiet na Mazurach doczekała się nawet przejmującej ekranizacji w filmie „Róża” w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego (2011).

Poruszać nas powinna świadomość, że podobnie jak na Śląsku także tam żyją jeszcze ofiary tej tragedii, ich rodziny i podobnie jak na Śląsku w wielu lokalnych środowiskach jest to temat żywy, co udowodniały tłumy na projekcjach wspomnianego filmu Smarzowskiego.

Inicjatywy samorządowe w obydwu górnośląskich województwach i ogłoszenie na ich terenie bieżącego roku rokiem Tragedii Górnośląskiej jest bardzo ważne. Jednak Senat i Sejm RP jako władza ustawodawcza reprezentująca cały kraj nie powinna w roku 2025 ograniczyć uczczenia ofiar tej powojennej tragedii jedynie do Górnego Śląska. Nie ma ani historycznego, ani tym bardziej moralnego uzasadnienia pominięcia tysięcy niewinnych, cywilnych ofiar podobnie jak na Śląsku „podejrzanych o niewłaściwe pochodzenie” będących wtedy rdzennymi mieszkańcami innych regionów dzisiejszej zachodniej i północnej Polski. Wielu z nich uchwały ograniczone do ofiar wyłącznie z jednego regionu odczytuje jako deklarację, że 80 lat po wojnie nadal mają „niewłaściwe” pochodzenie tylko dlatego, że nie są związane z Górnym Śląskiem i że ich pamięć nadal jest „wyrugowana ze sfery publicznej”.

Wierzymy, że tak nie jest i to pominięcie jest niezamierzone. Żałujemy, że uchwały podjęte w styczniu nie były poddane szerszym konsultacjom społecznym, które mogłyby tej jednostronności zapobiec oraz, że Senat RP nie podjął próby rozszerzenia upamiętnienia po wystąpieniu pisemnym podpisanego pod obecnym listem otwartym Bernarda Gaidy, byłego Przewodniczącego ZNSSK w Polsce oraz Przewodniczącego Wspólnoty Roboczej Mniejszości Niemieckich w Europie.

W związku z powyższym apelujemy za pośrednictwem marszałków do obydwu izb parlamentu RP o podjęcie w roku 2025 uchwał, które oddadzą cześć także ofiarom powojennego terroru spośród niemieckiej ludności cywilnej oraz tych, którzy zostali za taką uznani z innych regionów po 1945 roku wcielonych do Polski. Ta krzywda ponownego pominięcia i skazania na zapomnienie nie powinna odcisnąć się w świadomości społecznej Warmii, Mazur, Pomorza, Kaszub czy Dolnego Śląska.

Szlachetna intencja Sejmu i Senatu RP nie powinna wprowadzać nieopatrznie nowej dyskryminacji czy reglamentacji pamięci historycznej.

Z nadzieją na podjęcie stosownej inicjatywy deklarujemy współpracę reprezentantów osób podpisanych pod niniejszym listem.

W imieniu osób podpisanych na załączonych listach

1. Bernard Gaida

Członek Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych

Wiceprezydent Federalistycznej Unii Narodowości Europejskich

były Przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce

Tel. +48 601 416 366

e-mail: bernard.gaida@vdg.pl

2. Michał Schlueter

Wiceprzewodniczący Zarządu Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce

e-mail: michal.schlueter@vdg.pl

3. Dawid Bojarowski

Członek Zarządu Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce

e-mail: dawid.bojarowski@vdg.pl